

Materia – owoc nieokiełznanej wyobraźni i momentami nieco kapryśnej erudycji Micińskiego – którą autorka stara się ujarzmić za pomocą formuły *Syndromu Wallenroda* to jednocześnie wdzięczny i niewdzięczny przedmiot historyczno- czy teoretycznoliterackiej refleksji. Twórczość autora *W mroku gwiazd* łączy bowiem zarówno bogactwem czy wręcz nadmiarem treści, pękających od kulturowych odniesień i intertekstualnych odwołań, jak i heterogenicznością ich formalnego opracowania. Wynikające stąd: równouprawienie potencjalnych sposobów odczytania znaczeń (interpretacyjne tropienie meandrycznie prowadzonej myśli), wariantowość sfunkcjonalizowania typów obrazowania (badanie predylekcji estetycznych) i stylistyki językowej (teoretyzowanie na temat jej anachroniczności lub innowacyjności), zwalnia badacza z mniej przyjaznych „konieczności”, to znaczy nie stawia go w sytuacji braku wyboru.

Z drugiej jednak strony poszczególne konkluzje dotyczące poziomu „treści i formy” – by posłużyć się anachronicznym, choć poręcznym podziałem – oraz prowadzące do nich drogi interpretacyjno-analityczne, pozornie względem siebie równoległe (czytaj: pozbawione punktów stykowych), zaczynają ujawniać nieuchronne powinowactwa. Owe wzajemne uwikłania zdradza obsesyjne, występujące na przestrzeni każdej z wymienionych płaszczyzn poszukiwań, dążenie do zjednoczenia konstytuujących je wewnętrznych przeciwieństw (*coincidentia oppositorum*). Inaczej mówiąc – „strukturalna” tożsamość konkluzji (przemozna chęć zderzenia sprzecznych wewnętrznie myśli, estetyk i konwencji) rodzi ambicję odnalezienia przyczyny tego dążenia nie na poziomie praktyk opisu czy analizy poszczególnych wątków i tropów, ale w planie wyższym – antynomicznie skonstruowanej świadomości podmiotu czynności twórczych czy wprost w psychice autora („pozatekstowy czynnik integracji”) – (s. 12)¹. Odwołując się do formuły Ryszarda Nycza, Elżbieta Flis-Czerniak pisze: „[...] centrum jednoczącego „tekstowy chaos” (twórczości Micińskiego – J. Z.) szukać by zatem należało w: 1) świadomości autorskiej czy, jak powiedziałby artysta młodopolski, jaźni, traktując poszczególne utwory jako jej, *sui generis*, dokumenty; 2) «archiwum» kultury, generującym praktykę pisarską, uwikłaną w różnorodne związki intertekstualne”. Na tych właśnie płaszczyznach Elżbieta Flis-Czerniak stara się odnaleźć źródło sprzeczności konstytuującej plan treści całego (poetyckiego, powieściowego, dramatycznego i publicystycznego) piarstwa Micińskiego, koncentrując się głównie na postaciach zaludniających jego utwory i na ich wzajemnych relacjach, stanowiących – jak wiadomo – figury myśli czy „wiązki psychiczne” rozproszonej świadomości uzewnętrzniającej się najczęściej za pomocą poetyckich obrazów.

Tadeusz Miciński należy do tej kategorii młodopolskich pisarzy, którą bez wątplenia nazwać można grupą autorów „zainfekowanych polsnością”. Takich, dla których „Sprawa”, walka o narodowy byt stanowi centralny problem aktywności artystycznej. Ambicją książki Elżbiety Flis-Czerniak jest, po pierwsze – odtworzenie, współzystującego z innymi wątkami twórczości autora *Niedokonanego*, programu „wyzwolenia” narodowego i zawartych w nim zapatrywań na kwestię stosunku Polaka jako indywiduum (a także Polski, Polaków jako zbiorowości, narodu) względem politycznej niewoli. Po drugie – autorka pragnie uporządkować jedynie „przygodne” rozpoznania dotyczące tego kręgu zagadnień piarstwa Micińskiego, pojawiające się w dotychczasowych opracowaniach jego twórczości. Formułą wydobywającą (ale nie izolującą) problematykę narodową z jej wielostronnego uwikłania oraz scalającą jej, na pierwszy rzut oka, amorficzny charakter jest dla Flis-Czerniak kategoria „syndromu Wallenroda” – „oznaczająca swoisty, dający się wyodrębnić kompleks znaczeniowy, decydujący [...] o wewnętrznej spójności problemowej piarstwa Micińskiego” (s. 11). Zainfekowany „syndromem Wallenroda” „pozatekstowy czynnik integracji” (czyli „chorująca na polsność” świadomość autorska) to, rzutujące na obraz świata przedstawionego i odbijające się w specyficznej konstrukcji bohaterów utworów Micińskiego, dążenie do „zharmonizowania wartości moralno-religijnych z nakazami patriotyzmu” (s. 11), przemozna chęć pogodzenia konfliktu „świadomości narodowej oraz ugruntowanej na chrześcijaństwie świadomości religijnej” (s. 14).

¹ E. Flis-Czerniak cytuje za: R. Nycz, *Syhy współczesne*, Kraków 1996, 123–124. Lokalizacja cytatów w tekście.

Mickiewiczowskie dzieło z 1828 roku – jak pisze autorka *Syndromu Wallenroda* – „pełni wobec dorobku twórczego Micińskiego rolę archetektu, chociaż nie tyle na zasadzie uwarunkowań *stricto* tekstologicznych, ile na mocy zawartego w nim kompleksu znaczeniowego o charakterze narodowo-archetypicznym. Imaginarium poety zinterioryzowało sferę ideowo-obrazową powieści poetyckiej wieszczą, wciągnęło ją na najgłębszy poziom własnej struktury wyobraźni [...]” (s. 16). Tragiczna sytuacja konieczności dokonania wyboru między równoprawnymi wartościami, w której postawiony został Wallenrod (wynikająca z etyki chrześcijańskiej postawa pasywna pozwalająca zachować nadzieję na zbawienie albo aktywne spełnienie „powinności patriotycznych wobec zagrożonych w swym byciu narodu i ojczyzny” – s. 25), rodzi „rozdarcie” świadomości. Uzewnętrznia się ono w predylekcji Micińskiego – imputującego bohaterom swoich utworów „syndrom Wallenroda” – do przedstawiania ich w sytuacji błędzenia. To poetyckie upodobanie – ilustrujące proces kształtowania się ich postawy wobec zniewolonej ojczyzny, stanowiące obraz rozgrywającego się w ich sumieniach burzliwego konfliktu wartości – autorka opatruje formułą *Polonus-Errans* („Polak błędzący”), która wskazuje na „żywołność jakiejś problematyki, na indywidualną lub zbiorową obsesję, tendencję, wiarę, program itp.” (s. 20)². Ów syndrom błędzenia-poszukiwania konstytuował będzie kondycję moralną wszystkich omawianych przez autorkę postaci bądź „kompleksów postaciowych”, tj. takich reprezentantów poetyckiego świata Micińskiego, których poziomy świadomości „rozpisane” są na kilku bohaterów („wiązki psychiczne” nad-świadomości podmiotu-autora) pozornie samodzielnie bytujących w przestrzeni utworu, np. wymieniających się poglądami (*Nietota*). Zmiana zapatrywania na jakiś temat, ewolucja światopoglądowa czy pokonanie kolejnego etapu mistycznego wtajemniczenia pociąga za sobą przeobrażenie się takiej postaci w kogoś innego (wymiana nacechowanych znaczeniowo kostiumów), wiążące się najczęściej także z przybraniem nowego imienia (*Noc rabinowa*). Mickiewiczowski *passus Gustavus obiit, natus est Conradus* stanowi tutaj pierwsze narzucające się skojarzenie i bezpośrednią tradycję.

W tak zaprojektowany wyraz relacji między konfliktowymi wartościami wpisana zostaje wallenrodyczna tragedia wyboru. Autorka poprzez rozpoznanie w przemianie, jaka dokonuje się w tytułowym *Młodzianie, dobierającym oręża* (pierwotnie *Panteista* – 1898) metamorfozy typu „gustawowo-konradowego” (protagonista po zetknięciu się ze złem tego świata przybiera czarny pancerz i, pod patronatem myśli Nietzschego, staje się prometeicznym buntownikiem), wyróżnia dwie antynomiczne postawy, dwa sposoby reakcji na „niewytłumaczalne” zło świata. To właśnie między nimi wybierać przyjdzie „chorym” na polskość bohaterom Micińskiego utożsamiającym kosmiczny porządek Wszechświata z wolnością ojczyzny (przemiana panteisty ufundowana jest bowiem tylko w planie egzystencji indywidualnej). I tak, skazani będą oni bądź na rolę „Mesjasza i związanej z Nim idei zbawczej ofiary miłości, odkupienia przez cierpienie”, bądź „tytana-buntownika, przeciwstawiającego się złemu bogu, wrogiej człowiekowi transcendencji” (s. 46).

Rozpięta między tymi biegunami jest zatem także świadomość podmiotu tomu/poematu *W mroku gwiazd* (1902), w którym „problematyka egzystencjalna splota się nierozzerwalnie z zagadnieniami narodowowyzwoleńczymi” (s. 53), ujawniając tym samym swój głęboki związek z tradycją *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*: „O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice wasze” (s. 53)³. Podmiot tomu Micińskiego uwewnętrznia świadomość zbiorową, a jego indywidualne rozterki stanowią wyraz konfliktu sumienia całego narodu. Błądzącemu jednak między dwiema obciążonymi błędem skrajności antytezami – „droga krzyżowa zakrawa na cierpiętnictwo, na kapitulację, tajone ustępstwo wobec silniejszego przeciwnika [...], droga oręża zaś – [...] na grzech” i prowadzi do „skażenia złem” (s. 115) – nie udaje się pogodzić postawy buntu (lucyferyzm) i pokornej ofiary (franciszkanizm), wyjść z impasu „polskiego albo-albo”. Synteza zatem, którą wedle Micińskiego byłby usankcjonowany religijnie Czyn,

² E. F.-Cz. cyt. za: M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 2001, s. 152–153.

³ Autorka cyt. za: A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, wstęp i komentarz M. Grabowska, Warszawa 1986, s. 102.

„połączenie postawy „chrystusowej” i „lucyferycznej” na płaszczyźnie społeczno-narodowej i metafizycznej” (s. 62)⁴, zostaje odwleczona.

Wyjścia z tragicznej sytuacji nie udaje się odnaleźć także, co rusz zmieniającemu twarze (była o tym mowa wcześniej) i opowiadającemu się raz po jednej raz po drugiej stronie konfliktu, Poe-cie-Xięciu-Człowiekowi-Wodzowi, bohaterowi dramatu *Noc rabinowa* (1904). Prowadzona przezeń walka wewnętrzna wpisana jest w plan zrywanej ciągłości „fabularnej” dramatycznych wydarzeń, uwikłana w niezwykle gęstą sieć mitologiczno-intertekstualnych odwołań i wymaga nadzwyczaj uważnej interpretacji, której wynik – rezultat „oczyszczania” rdzenia problemowego z narosłych nań „ekstrawagancji przedstawieniowo-erudycyjnych” – prowadzi do tej samej konkluzji, co analiza tomu *W mroku gwiazd*: pogodzenie dwu skrajnych stanowisk wydaje się niemożliwe.

Oczekiwany przełom nie nadchodzi także w poemacie *Widmo Wallenroda* (1908), w którym – zdaniem Flis-Czerniak – wizja i słowa wypowiedziane przez „wzywającego do zemsty w imię dawnych pogańskich bogów [...] Chrystusa” są „przykładem zdumiewającego wprost niedbalstwa artystycznego Micińskiego” (s. 152). Trudno się z badaczką nie zgodzić i zabiegu autora *Wity* nie uznać jedynie za „swoisty eksperyment, w którym usiłuje (on – J. Z.) zaszczepić «ideę pogańską» «chrześcijańskiej duszy» bohatera, tak by nie skalala ją ona grzechem” (s. 154). „Prawdziwa” synteza dokona się dopiero w dwóch wielkich kreacjach postaciowych – Magu Litworze (*Nietota*) i *Xiędzu Fauście* (1913). Co więcej, zarówno pierwszemu z nich (na drodze aneksji elementów Hinduizmu i koncepcji Najwyższej Jaźni), jak i drugiemu (realizującemu figurę „ofiarnego proroka”) uda się połączyć sprzeczne dotąd postawy w satysfakcjonujący również artystycznie sposób.

Zgodnie z przyjętym na wstępie rozważań założeniem o „pozatekstowym czynnikiem integracji” chaosu twórczości Micińskiego, właśnie w rozpisanych na role „kompleksach postaciowych” autorka *Syndromu Wallenroda* widzi ekwiwalent zmian zachodzących w autorskiej świadomości. Stanowią one (owe „kompleksy”) obraz obsesyjnego konfrontowania sprzecznych zapatrywań na kwestie egzystencjalne i narodowe w psychice autora. Konflikt ten, wpisany w schemat biografii duchowej „szukającego Wtajemniczeń” adepta wiedzy tajemnej (*Nietota*, *Xiędz Faust*), stanowiącego autorskie *alter ego*, odzwierciedla – zdaniem Flis-Czerniak – etapy ewolucji światopoglądowej samego Micińskiego. To wyraźne dojrzewanie autora *Królewny Orlicy*, proces uwalniania się od „syndromu Wallenroda” (prowokujący także dyskusję na temat terapeutycznego charakteru jego twórczości) podkreśla dodatkowo – niewyartykułowana wprost jako zasada kompozycyjna – prezentacja analizowanego materiału w chronologicznym porządku jego powstawania (od *Panteisty* do *Termopil* i *Wity*).

W najnowszej książce Elżbiety Flis-Czerniak imponować musi niezwykła determinacja i wytrwałość interpretacyjna, która stanowi wyraz głębokiego przekonania o możliwości podporządkowania kapryśnej palimpsestowości utworów Micińskiego jednej naczelnej zasadzie zdolnej zintegrować całość znaczeniową jego pisarstwa. Twórczość Micińskiego w zderzeniu ze sprzeczną jej, a właściwą badaczce cnotą dyscypliny, w zdumiewający sposób poddaje się jednak temu oswojeniu. Precyzyjna argumentacja na rzecz postawionej we *Wstępie* do pracy tezy, obejmująca szeroki materiał badawczy (większa część dorobku literackiego autora *W mroku gwiazd*), wspierany dodatkowo obszernymi odwołaniami do jego prac publicystycznych i korespondencji, przekonuje o jej prawomocności i dowodzi, że „syndrom Wallenroda” uznać należy za zasadę konstytuującą świadomość Micińskiego – podmiotu poziomu tekstu i autora planu biografii. Książka Flis-Czerniak spełnia także drugie z postawionych sobie zadań – porządkuje (niejednokrotnie na drodze polemiki) dotychczasowe wypowiedzi na temat miejsca „Sprawy Narodowej” w pisarstwie Micińskiego. Utwierdza w przekonaniu o jej intertekstualnym uwikłaniu w tradycję polskiego romantyzmu i twórczość Wyspiańskiego, wreszcie – przyznaje jej bardzo wysokie miejsce w wewnątrztekstowej hierarchii wśród innych wątków absorbujących świadomość autora *Widma Wallenroda*.

JAKUB ZAJĄC

⁴ Autorka cyt. za: W. Gutowski, *Interpretacje i repetycje. Adam Mickiewicz w lekturze Tadeusza Micińskiego* [w:] tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 333.